Nr. 106. Środa 16 maja 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Praca czy reklama.

Sosnowiec, 16 maja.

Na godzin kilka przed wyjazdem z Polski, wypowiedział marszałek Foch, do delegacji dziennikarzy krakowskich, słowa, które stać się powinny programem działania w chwili obecnej dla każdego, świadomego swych obowiązków wobec ojczyzny, obywatela polskiego.

Wielki zwycięzca wyraził przekonanie, że konieczną jest rzeczą dla dobra państwa popierać tych, którzy pracują, a nie tych, którzy tylko politykują i reklamują się.

Czyż można było społeczeństwu naszemu, rozerwanemu sprawami partyjnymi, tracącemu najdroższy czas i energję na jałowe swary, dać lepszą, mądrzejszą i zdrowszą r a d ę. Naprawdę nie! Spójrzmy tylko jasno na to, co się choćby tylko od szeregu miesięcy dzieje w naszym życiu politycznym, a dojdziemy, bo musimy dojść, do przekonania, że najlepsze zamiary, najszczersza i i najbardziej wytężona praca, idąca w kierunku konsolidacji myśli narodowej i państwowej, stale i konsekwentnie jest paraliżowana, a przynajmniej utrudniana przez pewne koła polityczne, które bezkrytycznie zasłuchane w przebrzmiałe doktrynerskie hasła, straciły zupełnie zmysł rzeczywistości, pracę realną dla państwa, zastępując lichym blichtrem taniej demagogji i autoreklamą swych więcej jak wątpliwych w skutkach, poczynań.

Od kilku miesięcy szereg stronnictw i ugrupowań politycznych polskich, w zrozumieniu konieczności oparcia życia politycznego Rzeczypospolitej na stałej i trwałej większości polskiej pracuje usilnie nad wytworzeniem tej większości i powołaniem opartego o nią rządu narodowego, zdolnego ująć w silne dłonie ster nawy państwowej, miotanej niestety zbyt długo już przez fale przypadku i dorywczych improwizacji, odbywających się kosztem rzeczywistego interesu Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Pracę tą zmudną i nacechowaną szczerą troską o przyszłość Polski usiłują za wszelką cenę popsuć nasi politycy lewicowi, dla których możliwość konsolidacji narodowej stała się istnym kamieniem obrazy, do tego stopnia, że gotowi się łączyć nawet z notorycznymi wrogam państwa, jak żydami innymi „mniejszościami", byleby tylko niedopuścić do rządów istotnie polskich — w Polsce.

Jakie hasła przeciwstawiają ci panowie wielkiemu programowi zjednoczenia żywiołów szczerze narodowych w Polsce, jakimi argumentami ważkimi operuja, zwalczając usiłowania najlepszych synów ojczyzny?

Wystarczy przeczytać kilka z brzegu numerów prasy lewicowej, by zrozumieć o co im w rzeczywistości chodzi.

Co drugie słowo to „reakcja", co piąte „faszyzm," co dziesiąte z pewnością „ucisk" lub „krzywda".

Najcudniejsze deklamacje na temat demokracji i wolności pomieszana z pieniącymi się w swej bezsilnej szłości atakami na obóz narodowy — oto wszystko.

Argumenty? Jakie? Poco?

Tym panom zupełnie ich nie potrzeba, wystarczają im w zupełności puste frazesy i sztuczna poza „ofiar" ucisku. Wystarcza im szczucie i bryzganie błotem na wszystko co nie „ich", co nie „czerwone", byleby tylko nie dopuścić do ustalenia się warunków życia publicznego i gospodarczego, byleby mącić dalej „narodową kadź".

Na szczęście sumienie narodu przebudziło się, a najszersze masy ludu polskiego odwracają się od apostołów nienawiści i „walki klas", przekonawszy się, że poza pustym frazesem, reklamą i szkodliwym dla państwa jątrzeniem i szczuciem niema

w nich niczego, niczego rzeczywiście wartościowego.

Dowody tego przebudzania się duszy narodu mnożą się z dnia na dzień, a najlepszym i najświeższym jest wynik wyborów do rady miejskiej w Łodzi. Łódź, ten polski Manchester, robotnicza Łódź, wybrała radę o wybitnie narodowej większości, dając czynem tym świadectwo głębokiemu patrjotyzmowi ludu, którego żadne złudne, choć pięknie brzmiące frazesy demagogów nie potrafiły zwieść z z drogi obowiązku wobec narodu i państwa.

Słowa wypowiedziane przez marszałka Focha przyjmuje naród z wdzięcznością i w czyn je wprowadzi.

Zostawmy na boku tych, „którzy politykują i reklamują się“, a poprzyjmy wszelkimi siłami tych, którzy dla dobra Polski „pracują“.

Sprawa polityki zagranicznej na radzie ministrów.

Warszawa, 15 maja.

„Rada ministrów pod przedwodnictwem prezesa Sikorskiego obradowała w dniu 14 b. m. nad sprawą stosunku rządu Rzeczypospolitej do w. m. Gdańska oraz nad sprawami polityki zagranicznej. Po wysłuchaniu referatu komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku rada ministrów stanęła na stanowisku, że stosunek Polski do w. m. Gdańska opiera się na traktacie wersalskim, którego zasad i postanowień n i e naruszają żadne późniejsze konwencje wykonawcze i umowy uzupełniające. Art. 103 traktatu wersalskiego przewiduje procedurę arbitrażu, art. zaś 39 konwencji paryskiej z 9 listopada 1920 r., określający szczegółowo tę procedurę odnosi się do postanowień tegoż traktatu i w tych granicach obowiązuje rząd polski. Zważywszy, że traktat wersalski ustala prawa Polski w stosunku do w. m. Gdańska, stwierdzić należy, że tylko do tych praw odnosić się może procedura arbitrażu ligi narodów.

Rząd polski, uwzględniając powyższe zasady, które stanowią źródło prawne w stosunkach Polski do Gdańska, stwierdza, iż nie znajdują one należytego zrozumienia głównie z powodu oporu obecnego senatu wolnego miasta. Polska ponosi wskutek tego nieobliczalne szkody na polu gospodarczym, a mianowicie w zakresie ochrony celnej, użytkowania i rozbudowy portów i dróg wodnych oraz w zakresie słusznych uprawnień swych obywateli.

Wobec tego stanu rzeczy, rząd Polski widzi się zmuszonym zastosować w najbliższej przyszłości wszelkie przysługujące mu środki w celu zabezpieczenia przyznanego Polsce prawa suwerenności. Rząd polski starać się będzie również o uznanie swego stanowiska w radzie ligi odnośnie do należytej interpretacji traktatu wersalskiego oraz określenia kompetencji władz, które na mocy tego traktatu do czuwania nad jego wykonaniem są powołane.

Rząd polski jest zdecydowany przestrzegać ściśle istniejącego dzisiaj stanu prawnego i nie dopuści do pogwałcenia go z jakiejkolwiek bądź strony. Wszelkie zatem pogłoski, jakoby Polska miała zamiar dochodzić swych praw w jakikolwiek inny sposób są najzupełniej bezpodstawne i stoją w jaskrawej sprzeczności z istotnym stanem rzeczy.

Rząd polski, nie naruszając istniejącego na mocy traktatu wersalskiego stanu prawnego zamierza wprowadzić na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej takie zarządzenia, które zmierzać będą do zabezpieczenia jej przed szkodami, na jakie obecnie jest narażana.

W sprawie Kłajpedy rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagranicznych i zaaprobowała przedstawiony przez niego plan dalszego działania w celu zabezpieczenia ekonomicznych interesów Polski w sprawie Kłajpedy.

W sprawach rosyjsko-polskich rada ministrów przyjęła do wiadomości referat, złożony w tej mierze przez posła pełnomocnego Rzeczypospolitej w Moskwie oraz rozważyła przedstawione przez niego wnioski, obejmujące również sprawy repatrjacyjne i reewakuacyjne.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Dotychczasowy przewodniczący delegacji polskiej w mieszanej komisji reewakuacyjnej p. Antoni Olszewski nie powróci na dotychczasowe swe stanowisko. Sprawa jego następcy ma być zdecydowana w dniach najbliższych.

— Komisja, która jeździła z ramienia min. spraw wewn. na Wileńszczyznę dokonała lustracji stanu bezpieczeństwa wzdłuż granicy. Zarządzono szereg zmian w składzie osobistym baonów celnych, szereg środków nawiązania spółdziałania pomiędzy policją państwową i strażą graniczną, zaostrzono dyscyplinę służbową oraz wydano szereg zarządzeń, dotyczących instrukcji dla starostwa w sprawie postępowania ich z ludnością pograniczną.

— Na posiedzeniu ostatnim komisja prawnicza po referacie wicemarszałka pos. Gdyka przyjęła projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej obecnie ustawy o rekwizycji mieszkań do 25-go listopada b. r. i o rozciągnięcie tej ustawy na całe państwo.

— W dniu 13-ym b. m. w hallu min. spr. zagr. odbyło się w obecności p. prezydenta Rzeczypospolitej St Wojciechowskiego odsłonięcie popiersia ś. p. Gabrjela Narutowicza.

— Począwszy od soboty wieczorem francuzi rozpoczęli dalsze rozszerzenie okupacji w kierunku miasta Karlsruhe. W ciągu niedzieli francuzi zajęli Mühlberg, okupując miejscowe zakłady elektryczne. — Miejscowa policja próbowała stawić opór. W niedzielę pod wieczór francuskie wojska znajdowały się na odległość kilometra od miasta Karlsruhe.

— Z Essen donoszą, że sabotażowe bandy niemieckie wysadziły w powietrze most kolejowy na kanale i rzecze Emscher oraz drugi most na linji kolejowej Oster Walde Ham.

— Przybył do Warszawy z Gdańska generalny komisarz p. [illegible]ciński, w związku z toczącymi się konferencjami polsko-[illegible]ńskimi.

— Rząd angielski i włoski jednomyślnie zaznaczają w odpowiedzi na notę rządu niemieckiego, że propozycje niemieckie są nie do przyjęcia ze względu na niedostateczność sumy proponowanej przez Niemcy i brak odpowiednich gwarancji, proponują przytem rządowi niemieckiemu uczynienie propozycji bardziej poważnych i szczegółowszych.

— W Pradze Czeskiej zmarła żona prezydenta Massaryka.

— W związku z prześladowaniami religijnymi w Rosji wystosowano w Paryżu protest, podpisany przez kardynała Dubois, oraz głównych przedstawicieli protestantów francuskich, angielskich i amerykańskich, oraz kierowników kościołów greckiego rumuńskiego i rosyjskiego w Paryżu.

— Swięto Joanny d'Arc obchodzone było w całej Francji i zagłębiu Ruhry. Wszędzie odbywały się pochody, miasta były udekorowane.

Brońmy młodzież przed zwyrodnieniem.

Ministerjum oświecenia rozesłało do kuratorjów okręgów szkolnych okólnik w sprawie zwalczania pijaństwa wśród młodzieży szkolnej, który ze względu na jego doniosłość przytaczamy w całości:

„Ankiety, zebrane przez lekarzy szkolnych, wywiady, dokonywane przez hygienistki szkolne, spostrzeżenia, poczynione przez nauczycielstwo, wykazały, że wśród dziatwy szkolnej szkół powszechnych poczęło się szerzyć w ostatnich czasach w sposób zastraszający pijaństwo. Stwierdzono, że znaczna większość dziatwy tych szkół głównie pod wpływem rodziców używa stale alkoholu pod postacią wódki, że spory odsetek co pewien czas się upija, stwierdzono sporadyczne przypadki przyjścia dzieci do szkoły w stanie nietrzeźwym, a niekiedy z butelką wódki w kieszeni. Dorastającym pokoleniom grozi więc zwyrodnienie cielesne, moralne i umysłowe.

Ministerjum w żywej trosce o zdrowie duchowe i fizyczne dziatwy szkolnej poleca kuratorjom niezwłoczne wszczęcie akcji w sprawie zwalczania tej klęski społecznej, jaką jest alkoholizm.

W szczególności poleca kuratorjom zwrócenie się do podwładnych organów szkolnych, zwłaszcza do nauczycielstwa szkół powszechnych, zawodowych, rzemieślniczych o czynne współdziałanie w szerzeniu zasad wstrzemięźliwości wśród młodzieży szkolnej, a mianowicie: popieranie kół harcerskich, organizowanie wzorem Europy Zachodniej i Ameryki, stowarzyszeń abstynenckich na terenie szkoły, uświadamianie dziatwy, a przedewszystkiem rodziców co do rujnującego wpływu alkoholu, na zdrowie, świecenie własnym przykładem wstrzemięźliwości i t. p.

Co pewien czas lekarze szkolni, tam, gdzie są czynni, jak również nauczyciele, winni urządzać odpowiednie pogadanki hygieniczne o szkodliwości używania alkoholu, ilustrowane rycinami, przezroczami lub innymi pokazami, przemawiającymi żywo do wyobraźni dziecięcej.

W seminarjach nauczycielskich przy wykładach hygjeny poświęcić należy kilka specjalnych godzin na wykłady alkohologji, ażeby przyszli nauczyciele byli do statecznie przygotowani do umiejętnej propagandy przeciwalkoholowej“

Z sali koncertowej.

W zeszłą sobotę w pięknej sali gimnazjum im. Staszyca odbył się koncert zespołu uczniowskiego pod batutą pana Powiadowskiego na rzecz samopomocy szkolnej.

Koncert poprzedzony udatnym słowem wstępnym o konstytucji 3-go maja, wygłoszonym przez jednego z uczniów klasy ósmej, obfitował w doborowy program, złożony z deklamacji, wygłoszonych z całym zrozumieniem i przejęciem przez uczniów klas wyższych, oraz z produkcji fortepianowych, chóralnych i orkiestrowych jakoteż i smyczkowych przy akompanjamencie fisharmonji i fortepianu.

Podkreślić wypada, że uniknięto przeładowania, natomiast wszystkie produkcje szkolne i instrumentalne wypadły wprost świetnie, gdy się weźmie pod uwagę materjał jakim operował p. Powiadowski.

Już to trzeba przyznać, że człowiek ten nietylko umie zachęcić młodzież, lecz nadto, co nie każdemu jest danym, umie młode zespoły natchnąć zapałem szczerym a głębokim, co w rezultacie daje wprost zdumiewające wyniki.

Nic też dziwnego, że kochanego swego dyrygenta, młodziez po ostatnim numerze koncertu, w którym orkiestra z werwą odegrała marsz p. Powiadowskiego p. t. „No nogasy“, na rękach go z sali wyniosła.

Licznie zebrana publiczność mi-

WALKA O MILJONY.

283.

Zdaje mi się, tam swobodniej o nim myśleć będę, a co więcej, nie będę miała codzień przed oczyma tego naszego wspólnego wroga.

— Oby tylko mój wuj nie powziął myśli zaproszenia do Malnoue pana Desvignes — szepnęła siostra Marja — lub aby on się tamże sam nie zaprosił...

— Och! nie mów tego....—zawołała panna Varriere, bledniejąc. Gdyby nastąpiło coś podobnego, to zamiast ozdrowić, powtórniebym zachorowała. Dla odsunięcia się to od niego pragnę wyjechać z Paryża. Gdyby on przybył do Malnoue, rozpaczby mnie ogarnęła... sądziłabym, że Bóg mnie opuścił!...

— Nie trwożmy się przedwcześnie... pamiętaj jednak, że na wszystko przygotować się trzeba odpowiedziała zakonnica. Przypuściwszy, iż pan Desvignes nie zamieszka na wsi u twego ojca, co mam nadzieję, spodziewać się jednak potrzeba, iż w każdę niedzielę, będziemy miały jego odwiedziny. Jak myśleć, ażeby z tego nie korzystał, skoro cię kocha i pragnie cię zaślubić...

— A! niech przeklęta będzie ta miłość! Dlaczego mi o niej mówisz?—zawołała z uniesieniem Aniela. Od kilku dni zdawało mi się, jakoby ten człowiek zaniechał swoich projektów i gróżb swoich. Poczynałam wierzyć, iż zniechęcony moim oporem, zaprzestał myśleć już o mnie.

— Źle sądzisz... jego pozorna obojętność mocniej mnie zatrważa nad jego miłosne uniesienia Zresztą, odsuńmy obawy... Nie opuszczę cię... Będę czuwała nad tobą, a Bóg użyczy nam Swojej opieki.

Pozostawiwszy chwilowo obie kuzynki, wróćmy do pawła Beraud, Eugenjusza Loiseau i Vill Scotta, który przedstawił się swym nowym przyjaciołom pod nazwą „burgundczyka“.

Wszyscy trzej zajęli oddzielny gabinet w restauracji Vachetta. a wypróżnione butelki, stojące gromadnie na stole, przekonywały, iż obiad obficie skrapiany był winem. Loiseau, niewytrzeźwiony jeszcze zupełnie z poprzedniej pohulanki. wprędce się upoił.

Beraud pragnąc się oszołomić pił również nad miarę. Obdarzony jednak silnym temperamentem nie upił się zwierzęco, zupełnie ale jak nazywają w gminnym języku, „podciął się tylko“, był w złotym humorze.

Do tego to właśnie chciał doprowadzić ów burgudczyk, a raczej Will Scott, który przy całej przytomności umysłu, udawał z wysokim talentem pijanego, na którą to komedję pozwolił się schwytać Beraud.

Loiseau, wpół leżąc na stole podtrzymywał głowę rękoma, wchłaniając w siebie wino, jak w beczkę.

Beraud wraz z burgundczykiem zaczęli trzecią butelkę szampana, prowadząc dalej rozpoczętą rozmowę.

— Tak więc... — mówił Will Scott do Pawła — pozbyłeś się nareszcie swej kuli, zwinąłeś swój bazar i otóż jesteś wolny, jak wróbel na dachu Palais Royal.

— To... to... jak wróbel!... — rzekł Beraud, któremu język z trudnością się obracał, a oczy mgłą zachodziły.

— A gdzież się osiedliła ta twoja quasi małżonka ze swem pisklęciem?

— Nie wiem... lecz wkrótce będę się starał powiadomić o tem To jest najlepszem, że Joanna nic nie wie. ani gdzie mieszkam ani gdzie urzęduję. Doskonalem się urządził!

— O! mądrym jesteś, jak widzę... — rzekł Scott. — Wiem ja, dlaczego tak wprędce pozbyłeś się swej kuli.

— Jeżeli wiesz, powiedz dlaczego?

— Otóż dlatego, że inną sobie zawróciłeś głowę, z którą radbyś był prowadzić gospodarstwo... No! mów... nieprawda?

Pomimo pijaństwa Beraud roześmiał się z zadowoleniem.

— No... no... — wyjąknął — być może... Lecz mówisz o tem na chybił trafił, próbujesz, by mnie wyciągnąć na słowo... Ale tej drugiej ty nie znasz.

— Chcesz, ażebym ci ją wymienił?

— Napróżno... nie zgadniesz...

— Nie zgadnę?

— Nie!

— A więc o butelkę szampana... natychmiast jej nazwisko wymienię...

— Trzymam... o butelkę szampana.

— Jest to Wiktoryna Loiseau, z domu Beraud! — zawołał Will Scott, podnosząc głos.

— Czyś ty oszalał?

— Milcz! — krzyknął Paweł, wskazując na chrapiącego przy stole Eugeniusza.

— Nie obawiaj się...—odrzekł irlandczyk—wszak on śpi zabity. Jest to skończone głupie bydlę,

le spędziwszy czas, zażądała powtórzenia koncertu, co też jak się dowiadujemy uskutecznione będzie w nadchodzącą sobotę dnia 19 maja.

Wierzymy, że ze względu na program, wykonanie a bardziej jeszcze na cel, stawią się wszyscy rodzice i publiczność, sympatyzująca z młodzieżą.

Z kraju.

Mogiły kosynierów w Książu. Dnia 29 bm. w Książu w Wielkopolsce odbędzie się poświęcenie dwòch mogił, w których spoczywa około 600 kosynierów, poległych w walce z Prusakami pod Książem. Podobno jeden z uczestników tej walki, staruszek, około 100-letni, żyje jeszcze i weźmie udział w uroczystości, którą kieruje ks. prob. Wiśniewski w Mchach, pow. Sremski.

Trup w skrzyni. W Łodzi na placu Hallera za górką w rowie, służącym do ćwiczeń wojskowych, bawili się chłopcy w piasku.

Kopiąc głęboki dół natrafili na jakiś twardy przedmiot. Zaciekawieni, rozpoczęli usilnie kopać dookoła i ujrzeli wkrótce wieko drewnianej skrzynki.

Wspólnymi siłami skrzynkę tę dzieci wydobyli i przerażonym ich oczom ukazała się skrzynia bez dna, a w niej w rozkładzie znajdujące się zwłoki człowieka.

Natychmiast pośpieszyli na po bliski posterunek policji, która przybyła na miejsce wypadku i zabezpieczyła wydobyte zwłoki.

Budowa 34 szkół w powiecie Częstochowskim. Celem upamiętnienia wiekopomnej rocznicy 150-lecia utworzenia Komisji Edukacyjnej, gminy tutejsze, jak już donosiliśmy, przystępują w roku bieżącym do budowy 34 szkół powszechnych. Obecnie, na odbytej w tym celu konferencji przedstawicieli gmin z p. starostą, ustalono terminy poświęceń kamienia węgielnego pod wznoszone budowle. W ubiegłą niedzielę, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę 2-klasowej szkoły powszechnej w Kulejach, gm. Węglowice; poczym w odstępach kilkudniowych poświęcono jeszcze kilkanaście szkół.

Termin poświęcenia pozostałych projektowanych budowli ustalony zostanie na następnej konferencji w początkach czerwca, po ustaleniu przygotowanych materjałów budowlanych, funduszów — i t. p.

Echa wielkiego pożaru w Chłopach. Sledztwo, podjęte w sprawie wielkiego pożaru, który w dniu 1 maja b. r. zniszczył 51 gospodarstw w Chłopach, ustaliło, iż ogień wybuchł w mieszkaniu fornala dworskiego Tomasza Drozda, który udając się na roboty pozostawił w mieszkaniu 8-letniego syna Szymona. Chłopak po odejściu ojca otworzył okno, obłożone zachatą, a zabrawszy z przypiecka paczkę zapałek, świecił jedną po drugiej. Płonąca zapałka padła na słomę i niebawem buchnęły płomienie obejmując w krótkim czasie całą chatę. Sucha pora i wiatr sprzyjały szerzeniu się pożaru, który rychło obrócił w zgliszcza całą połać wsi, zamieszkaną przeważnie przez drobnych gospodarzy i chałupników. Ogólna szkoda spowodowana pożarem wynosi 2 miljardy 49 miljonów marek.

W Chłopach, w przeciągu godziny spaliło się 51 zagród włościańskich i cerkiew. Spłonęło 143 ,budynków, zapasy zboża, paszy, narzędzia rolnicze i t. d. Pozostało bez dachu 248 osób, w Komarnie utworzył się komitet ratunkowy z dziekanem ks. Wład. Frydlem na czele. Chłopy są rodzinną wsią marszałka Rataja.

Proces białorusinów w Białymstoku. W Białymstoku sąd okręgowy przystąpił do rozpatrzenia głośnej sprawy 43 oskarżonych o zamach stanu i udział w spisku, mającym na celu wywołanie powstania zbrojnego przeciw Polsce przy pomocy Litwy Kowieńskiej.

Przewodniczący sędzia Dynowski ogłosił otwarcie posiedzenia. Przystąpiono do sprawdzania generaljów 43 oskarżonych. Siedzą oni w kilku szeregach na dostawionych ławkach.

Podsądni odpowiadają po polsku, z wyjątkiem dwuch, którzy mówią po rosyjsku. Z małymi wyjątkami są to ludzie młodzi, bezżenni. Prócz paru nauczycieli, dwuch b. oficerów zawodowych rosyjskich i jednego geometry, są to przeważnie rolnicy, robotnicy i drobni sklepikarze.

Uwagę zwraca główna oskarżona Wiera Masłowska.

Obrona złożyła wniosek odłożenia rozprawy wobec nieprzybycia szeregu świadków. Prokurator domaga się rozpatrzenia sprawy i odczytania zeznań świadków, którzy się nie stawili.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Nie miał kto referować budżetu państw.

Warszawa, 15 maja.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej okazało się, że niema kto referować budżetu państwowego.

Poseł Osiecki zrzekł się referowania, motywując to przepracowaniem. Nikt inny nie chciał podjąć się referowania. Wobec tego referenta wyznaczy marszałek sejmu.

Otwarcie zjazdu prasy polskiej.

Warszawa, 15 maja.

Dziś, o godzinie 11 rano prezes rady ministrów, generał Sikorski, otworzył konferencję redaktorów pism stołecznych i prowincjonalnych, przybyłych w liczbie około 200.

Premjer w przemówieniu inauguracyjnym wyjaśnił, że celem konferencji jest stworzenie jaknajdogodniejszych warunków dla rozwoju prasy polskiej. Rozwinęła się krótka dyskusja, przyczem premier stwierdził, że poszczególne postulaty będą rozwiązane w konferencjach z ministrami resortowymi.

Zaginiony wagon z rękopisami bibljoteki Załuskich znalazł się.

Moskwa, 15 maja.

Według otrzymanych w delegacji polskiej komisji specjalnej ze strony rosyjskiej wiadomości, zaginiony w drodze wagon z 5000 rękopisów średniowiecz. bibljotek Załuskich i warszawskiego towarzystwa przyjaciół nauk nadszedł wreszcie do Niegorjełoje. Strona polska wysłała na granice pełnomocnika do odbioru.

Odroczenie konferencji lozańskiej?

Wiedeń, 15 maja.

Z Lozanny donoszą, że konferencja weszła w stadjum krytyczne z powodu żądania delegacji francuskiej, by przyśpieszyć kwestję gospodarcze i finansowe, a w szczególności płatność procentów od pożyczek tureckich. Generał Pelle oświadczył wczoraj Ismetowi paszy, że będzie interwenjował u rządu francuskiego, jednak na razie nie może się zgodzić na propozycje tureckie. Ma on jednak nadzieję, że otrzyma przychylną odpowiedź z Paryża. Ismet miał ponowić propozycje, by kwestje gospodarcze były wyłączone z traktatu i później uregulowane, na co nie zgodziły się delegacje aljantów. Z tego powodu zaostrzyło się przesilenie i mówią nawet o możliwości odroczenia konferencji aż do czasu po naradach, które mają się odbyć w Konstantynopolu lub Angorze między rządem angorskim a przedstawicielami interesów gospodarczych.

Państwo niemieckie pozwane przed sąd amerykański.

Wiedeń, 15 maja.

„Wiener Allgemeine Ztg.“ donosi z Nowego Jorku: Związek amerykańskich właścicieli marek niemieckich wniósł do niemiecko-ómreykańskiego sądu rozjemczego skargę przeciwko państwu niemieckiemu o zapłacenie 11 miljonów dolarów. W skardze powiedziano, że Niemcy rozmyślnie spowodowały spadek swej marki, dopuszczając się w ten sposób oszustwa.

Państwowa loterja klasowa. Pierwsza klasa, 1-szy dzień.

Warszawa, 15 maja.

W dzisiejszym ciągnieniu państwowej loterji klas. wygrane padły na następujące numera:

2.500.000 mk. —6020, 79746.
1.500.000 „ — 50365.
800.000 „ — 40930.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 maja.

Dolary — — 47.750
Franki franc. — 3175
Funty szterl. — 221,000
Marki niem. — 1.08½
Korony czeskie — 1425
„ austr. — 66

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 15 maja.

Dolary 46,000.
Marka pol. 97½

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 15 maja.

Dolary — 46.000
Marki pols. — 97

zdmuchniesz mu żonę z przed nosa, ani się spostrzeże... Zresztą, znają i ludzie historję Wiktoryny...

— Co... jaką historję? — pytał Beraud, któremu w głowie kręcić się poczynało.

— Wszak przed swem zamążpójściem miała ona kochanka, studenta medycyny, za którym, mówią, szalała. Jak to, ty o tem nic nie wiesz?

— Przeciwnie, wiem wszystko.

— A zatem, jeśli się wie coś podobnego, korzystać z tego należy. Najłatwiejby ci było tem usidlić tę kobietę, mój stary.

— Usidlić... kiedy ona mnie nienawidzi...

— Jakto... nie jest ci życzliwą?

— Nie, wcale...

— Boś jej nie powiedział, że wiesz o tej całaj historji.

— Przeciwnie... powiedziałem jej o tem...

— I cóż?

— Ha! nic.

— A zatem wiesz, co jabym uczynił, będąc w twojem miejscu, a ten sposób udałby się napewno?

— No!.. cóżbyś uczynił?

— Pokierowałbym wszystko tak, aby Loiseau porzucił swą żonę. Z nim najłatwiejsza sprawa... Jest to nałogowy pijak, jak widzisz. Częstują go bezustannie przez kilka dni winem, a nie wróci wcale do domu. Nastąpią wtedy krzyki, łzy spazmy i rozpacz ze strony małżonki. Będzie szukała wszędzie swego gagatka i nie odnajdzie go.

— Cóż potem?

— Potem... odnajmuje się pokój od przyjaciela,lecz pokój pięknie z gustem umeblowany, w jakiem odosobnionem miejscu, gdzieś po za miastem, w ustroni... Znajdzie się zawsze przyjaciel, który ci taki pokój odnajmie, ofiaruje się go więc niby na czas pewien owej nieszczęśliwej, pozostawionej bez schronienia...

Tu Will Scott napełnił szampanem kieliszek Pawła Beraud.

Paweł jednym tchem go wychylił. Usta mu drżały, spojrzenie ogniem płonęło, oddech świszczący wydobywał się z gardła, jak z kowalskiego miecha.

— Tak... tak! — wyjąknął; — otóż czego mi właśnie potrzeba.

— Chcesz więc mój projekt w czyn wprowadzić? — pytał mniemany burgundczyk.

— Chcę... bezwątpienia.

— Pozwól więc mnie działać.

— Tobie?

— Tak... mnie. Zaufaj mi w zupełności. Obowiązuję się wyszukać dla Wiktoryny przyzwoite chronienie, a zobaczysz, iż skoro się znajdzie w odosobnieniu, sam na sam z tobą, nie widując nikogo, zniknie jej wstręt, jaki uczuwa do ciebie.

— Lecz czyżbyś ty to potrafił uczynić? — zawołał Beraud, chwytając obie ręce irlandczyka i ściskając je w swoich.

— Uczynię to, jako twój przyjaciel, prawdziwy przyjaciel, ażeby cię przekonać, że nim jestem.

— Kiedyż to zrobisz?

— Nie w jednej chwili, do czarta! Naprzód potrzeba wynaleźć dom, w nim przyzwoite mieszkanie i upatrzeć stosowny czas ku wykonaniu naszego planu. Bądź jednak spokojnym, długo czekać nie będziesz. Główna rzecz, ażeby Wiktorynę uwolnić z jej węzłów małżeńskich. To już nasza sprawa... To zwierzę... — dodał, wskazując na śpiącego Eugeniusza Loiseau, to zwierzę nie wróciło do domu ubiegłej nocy i dziś nie powróci.

— Gdzież go zaprowadzimy?

— Do pierwszego lepszego hotelu, gdzie go położymy na łóżku, pozwalając mu spać do rana. Jutro, skoro dzień błyśnie, wyrzucą go ztamtąd, pójdzie na ulicę de Fleurus, gdzie Wiktorynie wymierzy jeszcze silniejsze, niż dziś, uderzenia. Potem przyjdzie do nas i znów mu ucztę wyprawimy. Ale... pamiętaj, że przegrałeś butelkę szampana.

— Każ ją podać.

— Nie, niechaj ona pozostanie do jutrzejszego śniadania. Będziemy mieli z soba rachunek. A teraz zapłać, co się należy za dzisiejszy poczęstunek, ponieważ ty nas dziś ugaszcza, i idźmy spać, umieściwszy wprzód Eugeniusza na noclegu.

— Ależ sami nie poradzimy z nim sobie — rzekł Beraud, czując się niezbyt silnym na nogach.

— Gdzież mieszkasz?

— No! tobie to mogę powiedzieć... Przy ulicy de Buci, w hotelu Prowanckim.

— O kilka kroków ztąd... Fiakr nas tam zawiezie. W tym samym hotelu ułóż to zwierzę na łóżku, a jutro rano przyjdę was obudzić na śniadanie.

Beraud zgodził się na tę propozycję; rozkazali więc posługującemu podać rachunek i przywołać fiakra.

D. c. n.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spółka Akcyjna w Sosnowcu

prosi Szan. odbiorców prądu, aby we własnym interesie wypełniali ściśle poniższe zlecenia:

1) do aparatów, będących własnością Elektrowni, lub własnością odbiorcy, lecz zaplombowanych przez Elektrownię, nie należy dopuszczać osób obcych, nie należących do jej personelu. Jedynie personel Elektrowni, inkasenci i monterzy, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, ważne tylko na przeciąg bieżącego miesiąca, mają wolny dostęp do powyższych aparatów;

2) roboty przy wszelkich poprawkach w urządzeniach elektrycznych, bądź wskazane przy rewizji, bądź też wynikające z konieczności naprawy, mogą być przez odbiorców prądu oddawane wyłącznie tym firmom instalacyjnym, które uzyskały upoważnienie od Elektrowni. Przywoływanie pokątnych monterów jest niedozwolone i szkodliwe dla samego odbiorcy.

Firmy, które uzyskały upoważnienie do wykonywania robót instalacyjnych w poszczególnych okręgach działalności Elektrowni, są następujące: 1165—3

W SOSNOWCU

Domański Wiktor, Aleja 3; Biuro elektrotechniczne „Grom“, Małachowskiego 11; Gurcman Tadeusz inż., Piłsudskiego 8; Horowicz Adolf, Modrzejowska 18; K. Klimas i S-ka, Jasna 21; Krajewski Jan, Sienkiewicza 16; Polskie Zakłady Elektrotechniczne „Siemens“, Dęblińska 1; Polski Związek Zaw. Elektromonterów, Nowopogońska; Powszechne T-wo Elektryczne, Warszawska 6; Skorus Jan, Grochowa 11; Swięcicki Bolesław, Leszno.

W BĘDZINIE

Berkowicz Calel, Kołłątaja 25; Rettman Herman, Małachowskiego 6; Szpigielman Henryk, Małachowskiego 1.

W DĄBROWIE

Bargieła Szczepan, Dąbrowa, Sobieskiego 1; Cyzmer Edmund, Szosowa 2; Bracia H. i S. Nowiccy, Kamienna 5.

Elektrownia, nie prowadząc działu instalacyjnego, nie podejmuje się wykonania powyższych poprawek i tem samem nie wysyła do odbiorców swoich monterów, a tymbardziej monterów pokątnych, i przestrzega przed osobnikami, którzy rzekomo przez Elektrownię zostali przysłani. Jedynie poprawki przy licznikach i zamiana bezpieczników pod plombą odbywa się, i to wyłącznie, przez personel Elektrowni.

3) Odbiorca, u którego zgasło światło, po stwierdzeniu, że przyczyna leży w uszkodzeniu bezpieczników plombowanych, winien jest zwrócić się o pomoc do odpowiedniego posterunku Elektrowni osobiście lub telefonicznie (w Sosnowcu, ulica Teatralna Nr. 2, telefon Nr. 55; w Będzinie, ulica Sączewska Nr. 9, telefon Nr. 99; w Dąbrowie, ulica 3-go Maja 4, tel. Nr. 21).

Bilans Spółki wyrobu cegły „Zgoda“ w Kozłowej Górze.

Inwentarz z roku 1922 od 13-go września do 31-go grudnia.

AKTYWA	Mk.	Mk.	PASYWA	Mk.
1. Pozostałość w kasie		19795	1. Udziały złożone przez spólników	234824
2. Magazyn: Benzol		38772		
3. Maszyny: Prasa	26140			
Motor	45585	71725		
4. Nieruchomości: Pole	20000			
Szopy	85692	105692		
5. Ruchomości, pająki, klucze i t. d.		3340		
		239324		234824

Bilans Surowy

Książka główna	Strona	Ma Mk.	Winien Mk.
2	Konto kasowe	239324	219529
38	Konto udziałów Flak Bernard		38702
38	„ „ Zając Wojciech		16200
39	„ „ Konieczny Józef		18325
39	„ „ Bazik Piotr		22782
40	„ „ Bazik Paweł		24815
40	„ „ Francik Wilhelm		32200
41	„ „ Zając Leopold		40000
41	„ „ Zając Franciszek		41800
36	Konto maszynowe	71725	
36	„ ruchomości	3340	
37	„ nieruchomości	105692	4500
37	„ kosztów handl	38772	
		458853	458853

Bilans końcowy

Książka główna	Strona	Ma Mk.	Winien Mk.
2	Konto kasowe	19795	
38-41	„ udziałów		234824
36	„ maszynowe	71725	
36	„ ruchomości	3340	
37	„ nieruchomości	105692	4500
37	„ kosztów handl	38772	
		239324	239324

Lista członków Spółki wyrobu cegły „Zgoda“ w Kozłowej gorze.

L. O.	Nazwisko i imię
1.	Konieczny Józef
2.	Zając Wojciech
3.	Flak Bernard
4.	Bazik Piotr
5.	Bazik Paweł
6.	Francik Wilhelm
7.	Zając Leopold
9.	Zając Franciszek

Kozlowagóra, dnia 4 maja 1923 r.

ZARZĄD

Konieczny Józef

Zając Wojciech.

1458

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1071

Młynek żelazny do zboża na motor. Kamienie 175 mm. średnicy. Fabrykat Rolha do sprzedania. Rybna 8 Pogoń od 12—1 i od 5—8 wiecz. 1407—1

Kwas siarkowy i solny w balonach szklanych, ałun, biel cynkową oraz inne chemikalja poleca inżynier Fogelgarn, Będzin, Sączewska 15. 1436-1

Okazyjnie sprzedam sklep z całym urządzeniem rest. przyległe dwa pokoje z kuchnią, punkt bardzo dobry. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1467—2

Wyżlicę dobrze ułożoną sprzedam. Towarowa 9—8. 1450

Kasę ogniotrwałą i garnitur gabinetowy sprzedam Towarowa 9, m. 8. 1480

Kupię w okolicach przylegających do Zagłębia Dąbrowskiego mniejsze gospodarstwo z ogrodem owocowym i warzywnym. Dom mieszkalny o kilku pokojach, zabudowania gospodarcze kompletne, położenie blisko do stacji kolejowej wymagalne. Zgłoszenia pod adresem Administracji pod „I. Ł.“ 1493

Do sprzedania: szafy, bieliźniarki, łóżka dębowe, otomana, kanapa, stoły, krzesła dębowe stół rozsuwany, komody, etażerki, kwietniki, ramy do firanek, maszyna do szycia. Pogoń Nowopogońska 17 Antczak. 1487-2

Okazja! Koncertowy komplet instrumentów dętych i rżniętych mało używanych dobrej firmy do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Iskry“. 1488—3

Do sprzedania dywan używany 2x12 metra. Wiadomość w „Iskrze“. 1496-2

Fortepian krótki, czarny, zagraniczny, prawie nowy sprzedam okazyjnie, osiem miljonów. Florjańska 35, Wojciechowski. 1499-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Poszukuje nauczyciela języka niemieckiego. (Konwersacje). Zgłoszenia z podaniem warunków do Iskry pod „Nauczyciel“. 1500

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Szwajcarka starsza znająca polski, niemiecki, rosyjski, francuski poszukuje posady biurowej ewentualnie wyręczenia pani domu, lub do dzieci. Oferty „Iskra“ Dąbrowa — „Szwajcarce“. 1472

Poszukuje miejsca bufetowej lub ekspedjentki. Wiadomość w Admin. „Iskry“. 1489—2

Maszynista maszyn parowych i prądowych poszukuje miejsca w fabryce lub prywatnie. Wiadomość w adm. „Iskry“. 1490

Różne.
200 mk. za wyraz.

Oddam na własność dziewczynkę 3 ch miesięczną. Sosnowiec, Niemiecka 1, u stróżki. 1473-1

Ogłoszenie z dnia 13-V-1923 r. o odbytym ślubie w kościele parafjalnym w Będzinie, jest całkiem fałszywe podane przez ludzi złych dla zkodzenia mi Ogłoszenie to dowodzi o ich nizkim poziomie myślenia. 1483 Teofil Słoma.

Potrzebny spólnik do żelaznej fabryki, która dobrze prosperuje z kapitałem od 100—200 miljonów. Wiadomość: Częstochowa Krakowska 22, dom własny. 1457

Znaleziono palto męskie. Jest do odebrania za zwrotem kosztów w domu Nr. 17 na piętrze, ulica VII Srodula. 1477

Zagubiony weksel na zlecenie J. Kosmala Będzin, podpisany Roman Bednarski Dąbrowa Górnicza płatny 2/6 r.b. na mkn. 200 tysięcy unieważnia się. 1484

Zegarmistrz lat 50 poszukuje w celu matrymonialnym wdowy do lat 50, któraby posiadała sklep. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Iskry“ pod „Szczęście“. 1491

Lokale.
200 mk. za wyraz.

2 pokoji z kuchnią, pożądany przedpokój i ogród — poszukuję w Będzinie lub okolicy od września, lub wcześniej. Czynsz całkiem obojętny. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Iskry Będzin. 1385—4

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Urbańczyk Jan zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor“ w Milowicach. 1478

Szwarcnablowi Joskowi w pociągu z Warszawy do Będzina skradziono kartę demobilizacji (r. 1898) wydaną przez 5 dywizjon taborów i dowód osobisty wydany w Warszawie. 1476—3

Czarnocha Chaim Ber zgubił zwolnienie wojskowe wystawione przez Baon Wartowniczy 2/3, które unieważnia. 1485—3

Zgubiono torebkę damską skórkową bronzową idąc ul. Ditlowską i 3 go Maja zawierającą pewną kwotę pieniędzy, losy loterji państwowej Nr 83727 i inne rzeczy. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać, a pozostałą zawartość zwrócić do „Iskry“ Sosnowiec. 1486

Jakób Witkowski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez baon zap. 35 p. strzelców wileńskich. 1501—3

Roman Danecki, Strzemieszyce Wielkie zgubił dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów. 1502-3

Ignacemu Szocińskiemu skradziono książkę wojskową wydaną przez 61 p.p. w Bydgoszczy. 1495-3

Józef Bagiński zgubił pobyt kartę wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 1498

Gieni Starozum skradziono świadectwo przemysłowy IV kategorji na handel cukierniczy na rok 1923, Nr. 1466. 1494—3

Józef Cil zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i kartę demobilizacji wydaną przez PKU Miechów. 1497—3

Rozwał Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Góry. 1464—2

Franciszek Wilk zgubił na poczcie w Sosnowcu metrykę urodzenia paszport zagraniczny z fotografją kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, i różne dokumenty. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry“. 1468-2

Piotr Blachniński zgubił kartę powołania wydaną przey PKU Będzin. 1462-2

Krzemieński Bogdan (r. 1897) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Komisję Przeglądową w Będzinie. 1384—1

Genowefa Skubisz zgubiła książkę Kasy Chorych. 1416—1

Paweł Bielas zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 24 pp. w Ostrowcu, książkę rejestracyjną wyd. przez PKU Będzin i różne dokumenty. 1418—1

Ruginfisz Szlama zgubił kartę powołanir wydaną przez PKU Sosnowiec 1420—1

Fogel Dawid Lejbuś zgubił dowód osobisty z fotografją, wyd. przez magistrat m. Będzina i patent na artykuły spożywcze, wydany przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. 1438—2

Zarychta Piotr (r. 1902) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1439—2

Liser Klerman Symcha (r. 1901) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 1440—2

Moszek Bajtel zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1441—2

Józef Boroński zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Sosnowca. 1443—2

W sobotę dnia 5-go b.m. w drodze ze Srodulki do dworca kolejowego w Sosnowcu zgubiono dokumenty na imię Aleksandra Timme (świadectwa służbowe i t. p.) Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrocenie papierów za nagrodą do kooperatywy fabrycznej przy fabryce C. G. Schön na Srodulce, lub do Biura Ogłoszeń J. Hiawskiego w Sosnowcu ul 3 Maja. 1444—1

Emilja Kasprzykówna zgubiła dowód osobisty wydany w Dąbrowie i świadectwo kwalifikacyjne zgubione na dworcu w Katowicach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry“ w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 1446—1

Hinda Jachet Gitler zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Szczekociny. 1453—2

Frania Dremniana zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m Sosnowca. 1455—2

Adam Strożka zgubił książkę Kasy Chorych. 1460—1

Lucjan Lisiecki zgubił tymczasowe zaświadczenie zwolnienia i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa. —2

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Korespondencja z Niegowy.

Sejmik relacyjny posła d-ra Falkowskiego.

Niegowa leży o 9 kilometrów za Żarkami na wschód. Tak zw. trakt zamienia się miejscami w piasczyste lub kamieniste bezdroże, odcinające Niegowę od świata i czyniąc z niej napozór zabity deskami zapiecek. Ajednak pod wpływem i kierownictwem dzielnego proboszcza, ks. Hamerlinga, i tu żyje w mieszkańcach myśl zacna, obywatelska i wychyla się z tej głuchej napozór okolicy ku wielkim zagadnieniom, jakie teraz przed obywatelemi Polski stoją. W zeszłorocznych wyborach do sejmu i senatu padło tu 1592 gł. na ósemkę a zaledwie 11 głosów na wszystkie inne listy.

Na zapowiedziany na 6 maja wiec posła dr. Falkowskiego zeszła się moc ludzi z samej Niegowy i z okolicznych wsi do tejże parafji należących.

Po sumie, przy pięknej pogodzie wylegli wszyscy na plac przed ładnym budynkiem szkolnym, z którego stopni przemówił do zebranych poseł Falkowski, przykuwając uwagę słuchaczy do wyrazistych obrazów życia sejmowego i polityki polskiej, walk stronniczych i usiłowań ósemki, zmierzających do ratowania kraju przez stworzenie mądrej większości polskiej w sejmie. Uwaga słuchaczy nie słabła, lecz wzrastała. Koło poważnych słuchaczy skupiło się przy ganku szkolnym coraz bardziej i zdawało się, że długie godziny gotowi są ludzie dysputować z posłem, bo istotnie, po głównym jego przemówieniu wywiązała się ciekawa dyskusja zarówno nad sprawami wielkiej polityki, jak i nad sprawami lokalnymi, w których zwracano się do posła Falkowskiego o radę i pomoc.

Na zakończenie wiecu uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dn. 6 maja 23 r. na wiecu posła dr. Falkowskiego obywatele i mieszkańcy wsi Niegowa, oraz wsi okolicznych, wysłuchawszy sprawozdania poselskiego, oświadczają:

„1) że całym sercem popierają zamiar utworzenia w sejmie i senacie większości polskiej, złożonej z ósemki i stronnictwa „Piasta“ i zdolnej do wytworzenia silnego rządu, nie podlegającego wpływom lewicy ani żydostwa;

„2) że spodziewają się po tym zapowiadanym rządzie wzmocnienia państwa polskiego, wzmocnienia skarbu, a co zatym idzie — i ukrócenia drożyzny;

„3) że popierają z całą mocą i zrozumieniem usiłowania posłów narodowych, aby ograniczyć żydów w wyższych szkołach i dostawach dla rządu;

„4) że spodziewają się, iż po utworzeniu większości polskiej sprawa reformy rolnej będzie ujęta mądrze i z pożytkiem dla biednej ludności rolnej;

5) że protestują przeciw ohydnym zbrodniom bolszewizmu, których ostatnim wyrazem był straszny mord, wykonany na śp. prałacie Butkiewiczu, i gwałt wykonany na uwięzionym arcybiskupie Cieplaku i kilkunastu księżach — i wzywają rząd polski do bezwzględnego tępienia komunistów;

6) że wyrażają uznanie posłom ósemki za ich niezłomną pracę, a dr. Falkowskiemu serdeczne podziękowanie za przybycie do Niegowy i wyjaśnienie tylu ważnych spraw narodowych.

Jeszcze po uchwaleniu powyżej rezolucji okrzyknięto z jednomyślnym zapałem, że mieszkańcy parafji Niegowskiej stać będą zawsze twardo przy ósemce.

K.

Posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi.

W dniu 7 b. m. odbyło się w Czeladzi posiedzenie rady miejskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie protokułów rady miejskiej z dnia 24 i 30 kwietnia b.r.

2) Określenie wynagrodzenia dla członków magistratu.

3) Wybór zarządu miasta (burmistrza vice-burmistrza i trzech ławników). Porządek ten został przez radę miejską przyjęty, po dodaniu punktu czwartego o wyborze 3 delegatów do towarzystwa tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskim.

Następnie przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym. Protokuł z posiedzenia w dniu 24 kwietnia b. r. przyjęto przez aklamację, natomiast nad protokułem z dnia 30 kwietnia wszczęła się ożywiona dyskusja.

W sprawie wynagrodzenia członków magistratu, został zgłoszony tylko jeden wniosek radnego Trząskiego, który określał pensje burmistrza na 1,455,113 mk. p. a vice-burmistrza na 970,077 mk. p.

W głosowaniu wniosek r. Trząskiego został przyjęty.

W czasie obrad nad punktem 3 porządku dziennego została zgłoszona lista kandydatów na pracowników przez r. Machniewskiego, ponieważ jednak zawierała pewne sprzeczności z regulaminem, została przez powołaną w tym celu komisję, — unieważnioną.

Z braku innych list kandydatów sprawa wyboru ławników, stała się nieaktualną.

Radny Trząski jako kandydatów na burmistrza i vice-burmistrza zgłosił pp. Rączaszka Antoniego i Nobisa Józefa.

Kandydatury te wywołały protest ze strony radnych: Spyrzyńskiego, Paska i Stefańskiego. Radny Solarz usiłował bezskutecznie złagodzić naprężoną sytuację.

Z kolei zabrał głos dr. Łęcki, zastępca starosty będzińskiego, który apelował do radnych, aby nie kierowali się względami osobistymi i partyjnymi, lecz dobrem ogółu i miasta. W końcu dr. Łęcki zaznaczył, że jeżeli sprawa wyboru zarządu miasta będzie się przewlekać to na zasadzie art. 44 dekretu o samorządach, władze nadzorcze same zamianują burmistrza i jego zastępcę.

Wobec opuszczenia sali przez część radnych, przewodniczący oznajmił, że wybory nie mogą być dokonane.

Po wyznaczeniu trzech delegatów do tow. tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskim posiedzenie zamknięto.

Kronika.

Kalendarzyk.

16 Środa.	Dziś Jana Nepom. Jutro Paschal. W. Wsch. słońca 4,16 Zach. „ 7,38

Potrzeba dowodów osobistych. Od kilku dni tutejsza policja dokonuje rewizji wszystkich mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego. Rewizja ta jest w związku z ukrywaniem się większej ilości mężczyzn przed służbą w wojsku polskim, oraz z zaprowadzeniem przymusu posiadania dowodów osobistych przez wszystkich mieszkańców państwa polskiego.

W zasadzie przeciwko samemu zarządzeniu nie mamy nic do zarzucenia, gdyż w państwie naszym ukrywa się cała masa różnych agitatorów bolszewickich i szpiegów, a przymus dowodów osobistych daje możność do ich wyłowienia, jednak z powodu zbyt krótkiego terminu nie wszyscy mieszkańcy Zagłębia mogą się w te dowody zaopatrzyć. Jeżeli do tego dodamy, że jedynie starostwo będzińskie ma prawo do wydawania tychże dowodów, a z powodu zbyt szczupłego personelu nie jest w stanie publiczności dobrze i szybko obsłużyć, to jest faktycznie rzeczą niemożliwą, aby wszyscy mieszkańcy Zagłębia, mogli już obecnie być w posiadaniu potrzebnych dokumentów osobistych.

Zwracamy się z apelem pod adresem naszych władz naczelnych, aby rozporządzenie to uległo modyfikacji w tym kierunku, by nie tylko starostwo, lecz i magistraty naszych miast, miały prawo do wydawania dowodów osobistych. Leży to w interesie ogółu mieszkańców, którzy niepotrzebnie tracą czas na podróże do Będzina.

Wrost drożyzny. Według danych, stwierdzonych przez komisję do badania zwrostu kosztów utrzymania, w Warszawie w pierwszej połowie maja ceny wzrosły o 6'29 proc. w porównaniu z kwietniem.

Wycieczka do źródeł Wisły. Dom ludowy w Sosnowcu, urządza w dniu 20 i 21 b. m., t. j. w Zielone Świątki, wycieczkę w Beskidy do źródeł Wisły.

Odjazd w sobotę o godzinie 5-ej wieczorem z dworca wiedeńskiego. Zapisy i informacje w kancelarji domu ludowego u gospodarza, w godzinach od 7 do 9 wieczorem.

Wycieczkę prowadzi p. inż. Michel.

O ulgi podatkowe. Przebywająca w Warszawie delegacja przemysłowców węglowych Zagłębia Dąbrowskiego, czyni od kilku dni starania tak w min. przemysłu i handlu jak i w min. skarbu o uzyskanie zniżenia skali procentowej podatku od węgla dąbrowskiego. Wysiłki te jednak nie uzyskały dotychczas konkretnych wyników.

Walka z lichwą. Dziś, dnia 16 b.m. o godzinie 7-ej po południu odbędzie się w magistracie sosnowieckim posiedzenie delegacji do zwalczania lichwy wojennej.

Zjazd stenografów w Krakowie. W dniu 20 i 21 b. m. odbędzie się w Krakowie II kongres stenografów polskich systemu Gabelsbergera—Polińskiego, który obradować będzie nad sprawami stenografji polskiej (historją, metodą nauczania). Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele N. P. Marji w dniu 20 b.m. o godz. 9 rano, poczym nastąpi otwarcie kongresu o g. 10 rano w sali „Collegium psyhicum“. Następnego dnia wspólna wycieczka statkiem do Tyńca. Wszyscy stenografi i interesujący się stenografją z Zagłębia, którzy zechcieliby wziąć udział w zjeździe, zgłaszać się winni po bliższe informacje do p. Heleny Mańkowej w Będzinie, ul. Sielecka 23.

Gołębie pocztowe. Wojna światowa niejednokrotnie wykazała, iż środki łączności wojsk zawodzą dość często. Jedynie gołąb pocztowy nadaje się znakomicie do tego rodzaju celów.

To też ministerjum spraw wojskowych dąży do wzmożenia hodowli gołębi pocztowych i iść będzie wszystkim hodowcom prywatnym z wydatną pomocą. Aby dać możność początkującym hodowcom zaopatrzenia się w materjał rozpłodowy min. spr. wojsk. wypożyczać będzie bezpłatnie gołębie rozpłodowe. Również ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych popierać będzie hodowlę gołębi.

Wszyscy zainteresowani zwracać się winni w sprawach hodowli gołębi do dowództwa okręgu korpusowego w Krakowie.

Emigracja do Francji. Emigracja robotników do Francji w kwietniu b.r. znacznie się zwiększyła. Za pośrednictwem misji francuskiej w Mysłowicach wyjechało do Francji przez Gdańsk przeszło 7400 osób na trzech okrętach: Polonia, California i Kentucky. Z powyższej liczby, 2810 robotników wyjechało z południowej części Polski przez stację zborną w Mysłowicach, reszta przez stację w Poznaniu. Według zawodów było: 1450 robotników i robotnic rolnych, 660 robotników niewykwalifikowanych 200 pomocy górniczej, 175 kwalifikowanych górników oraz kilkudziesięciu z innych zawodów, jak ceglarze, odlewacze żelaza, monterzy i t. d.

Według poszczególnych dzielnic wyjechało: z Kongresówki 1632 osób, z Małopolski 766 i z Górnego Śląska 412 osób. Ponadto emigrowało w kwietniu do Francji 84 kobiet z 128 dziećmi, które pojechały do swoich mężów pracujących we Francji. Kobiety z dziećmi wyjechały na zgóry zapewnione mieszkania dwu pokojowe z kuchnią i przynależnościami, które górnicy otrzymują z kopalni.

W końcu należy dodać, że ruch budowlany w północnych departamentach Francji z każdym miesiącem wzrasta i że robotnicy nasi mają tam zawsze zabezpieczony dach nad głową.

Trąd w Brazylji. Na zasadzie informacji otrzymanych z konsulatu Rzeczypospolitej w Kurytybie, urząd emigracyjny ostrzega wychodźców, którzy zamierzają udać się do Brazylji, o szerzącej się tam zarazie trądu.

Najbardziej dotknięte przez trąd jest pogranicze St. Cathariny i Parany oraz municypjum Guarapuava. Prócz tego w Kurytybie i okolicy szerzy się krwawa biegunka; zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

Smutny objaw. Mniej więcej od 8 miesięcy rozwinęło się w Zagłębiu niebywałe pijaństwo, przybierające niekiedy zastraszające rozmiary.

Wystarczy nadmienić, że było sporo wypadków śmierci, skutkiem nadużycia alkoholu, w dni zaś świąteczne policja sporządza kilkaset protokułów na pijaków.

Właściciele sklepów z wyrobami wódczanymi twierdzą że głównymi odbiorcami wódki są robotnicy, którzy ciężko zapracowany grosz tak lekkomyślnie marnują.

Nadmierne spożywanie alkoholu świadczy, że wódka jest bezwzględnie za tania i rząd, zamiast nakładania podatków na artykuły pierwszej potrzeby, winien w odpowiednim stopniu opodatkować alkohol, inaczej bowiem możnaby przypuszczać, że rozpajaniem ludności rząd chce zrównoważyć swój budżet.

Zauważyć także należy, iż ludność upija się przeważnie w różnego rodzaju kawiarnich, herbaciarniach i t. p. spelunkach, powstałych w czasach wojennych, gdzie pokryjomu zatruwają się ludziska, to też na przybytki te winna policja zwrócić baczną uwagę.

Ile dał Będzin? Kwesta na żywy pomnik, w dniu 3 maja, przyniosła w Będzinie około 5 miljonów marek.

Zaznaczyć należy, że spora ilość list składkowych nie została jeszcze zwrócona i dlatego nie można ustalić ostatecznej sumy, w każdym bądź razie jak na miasto miljarderów, wynik nie imponujący.

Wysiedlanie obcokrajowców. Sprawa wydalania obcokrajowców z Zagłębia nie przybrała dotychczas większych rozmiarów, okazuje się bowiem, że naogół w dzielnicy naszej niewielu jest tych przybyszów.

Dotychczas, wysiedlono około 20 osób i liczba ta niewiele się prawdopodobnie zwiększy.

Posiedzenie rady miejskiej. W czwartek, t. j. jutro, odbędzie się o godz 5 po południu posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, na którym omawiany będzie szereg spraw, nie wyczerpanych na posiedzeniu w dniu 26 kwietnia r. b.

Na posiedzeniu omawiana będzie także sprawa miejskiego wydziału żywnościowego i jego dalszej egzystencji.

Obławy nocne. W ostatnich czasach policja urządza częste obławy nocne i charakterystycznym jest fakt, że na wyprawach tych wpadają w ręce policji albo różnego rodzaju opryszki, lub też bibuła komunistyczna, przemycana w dużych ilościach z Niemiec.

Niszczenie kwietnika. Urządzony z takim nakładem pracy i kosztów kwietnik na placu 3-go maja w Będzinie, jest stale niszczony przez wyrostków, którzy psują ogrodzenie, klomby i częstokroć na alejkach urządzają grę w piłkę nożną.

Kwietnik ten, jako jedyna ozdoba Będzina, winien być otoczony lepszą opieką i dozorem, inaczej bowiem wandalizm zniszczy tą piękną oazę.

Sprawa wydziału żywnościowego. W sprawie wydziału żywnościowego magistratu dąbrowskiego otrzymaliśmy kilka listów ze skargami na działalność tegoż.

Ponieważ kwestja ta omawiana będzie na posiedzeniu zarządu miasta i na radzie miejskiej, powrócimy do sprawy tej po wyświetleniu jej przez czynniki miarodajne.

Męczenie koni. Pisaliśmy już o fatalnych wjazdach przy placu 3 maja w Będzinie, gdzie prawie codziennie ludność przygląda się katowaniu przemęczonych koni, nie mogących uciągnąć naładowanego wozu.

Zaznaczyć należy, że przy placu tym istnieje skład Gutmana i skład drzewa, to też ruch tam ożywiony i znęcanie się nad wyczerpanymi końmi jest na porządku dziennym i dziwić się należy, dlaczego policja nie wejrzy w to i nie ukróci rozpasania furmanów.

Zegar na dworcu. Na dworcu kolejowym jest zegar, jedyny w mieście, według którego pasażerowie i przechodnie orjentują się w czasie. Od szeregu jednak dni, zegar na dworcu jest wieczorami nie oświetlony.

Czy przyczyna braku oświetlenia zegara leży w uszkodzeniu, czy też jet to tylko niedopatrzenie? Sądzimy, że władze kolejowe usuną szybko te niedomagania zegarowe.

Usiłowana ucieczka więźnia. Z aresztu w Zarkach w tych dniach uciekł Władysław S. Na drugi dzień jednak został przez policję schwytany w sąsiednim Janowie i zaaresztowany, a następnie powtórnie osadzony w tym areszcie z którego uciekł.

Co słychać na wsi? Piotrowi Wawrzyniakowi we wsi Tomiszowicach pow. będzińskiego skradziono jedną kurę, jedną kozę i zboże, wartości ogólnej 545 tys. mk.

Wyrodny synalek. We wsi Miłocicach, pow. miechowskiego Ignacy D. pobił w okrutny sposób i poturbował swojego starego ojca Józefa. Za ten dziki wybryk wyrodny synalek został pociągnięty do odpowiedzialności.

Kradzieże leśne. W Wolbromiu, pow. olkuskiego, Janowi Majda skradziono z lasu kilkanaście sosen. Trzech kmiotków za kradzież tą pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Kradzież w pociągu. W pociągu pod Strzemieszycami, pasażerowi Ludw. Kozłowskiemu skradziono walizę z bielizną i garderobą, wartości miljonowej. Na ślad złodziei nie natrafiono.

— We wsi Bzowie, pod Zawierciem, wieśniakowi Franciszkowi Rogali skradziono wieprza wartości 1.250 tys. mk.

Kradzieże. Michałowi Gołębiowi w Miechowie, skradziono w nocy wieprzaka, wartości 300 tys. mk.

— Antoniemu Musialikowi w Zagórzu skradziono garderobę, wartości 280 tys. mk.

— Henrykowi Lutnerowi w Sosnowcu skradziono zegarek budzik i bieliznę wartości ogólnej 330 tys. mk.

— Z komórki Marji Nieżyłowskiej w Miechowie skradziono w nocy 7 kur i koguta, wartości 200 tys. mk.

— Z mieszkania p. Michała Urbanowicza, adwokata, zam. w domach kopalni „Saturn“ złodzieje skradli onegdaj o godz. 11 wieczorem gotówką 1,100,000 mk. biżuterję i garderobę, wartości ogólnej 3,500,000 mk.

— Na stacji w Sosnowcu pasażerce Weronicę Dzidowskiej skradziono portmonetkę z 100 tys. mk.

Z teatru.

Halina Hulanicka wystąpi dzisiaj wieczorem w teatrze Czareckiego. Jedyny ten występ uczennicy i naśladowczyni Izadory Duncan zainteresował naszą publiczność. Występy Haliny Hulanickiej cieszyły się wszędzie olbrzymim powodzeniem. W wieczorze tym bierze również udział Zofja Hulanicka-Jaroszewiczowa. Początek godz. 8.30. Z chwilą rozpoczęcia koncertu—drzwi na salę będą zamknięte.

Występy Adwentowicza zapowiedziane w Sosnowcu rozpoczną się jutro w czwartek 17 b. m. nieznaną sztuką „Ziemia nieludzka“. W piątek 18 bm. „Musisz być moją“, ostatnia nowość scen warszawskich. Sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia rozpoczęta.

„Śpiewak własnej niedoli“, sztuka z rosyjskiego Dymowa, wystawioną będzie po raz pierwszy w niedzielę. W roli tytułowej z nowozaangażowanym amantem sceny łódzkiej, Rozmarynowskim.

Niedziela — po południu: „Wesele Arietty“ po cenach do połowy zniżonych.

Ofiary.

— Mk. 20.000 Cukiernia Pietrzaka w Dąbrowie na inwalidów wojennych.

Wykrycie szmuglu tytuniowego.

Odebrano znaczny zapas wyrobów tytuniowych. — Winni zostaną surowo ukarani.

Warszawa, 15 maja.

Celem wykrycia składów wyrobów tytoniowych, szmuglowanych przez Gdańsk, min. skarbu utworzyło oddziały lotne urzędników skarbowych, które są upoważnione do przedsiębrania rewizji u osób, handlujących wyrobami tytuniowymi.

Onegdaj składy takie wykryto w Warszawie firmie „Welice“ przy ul. Marszałkowskiej Nr. 65 i w prywatnym mieszkaniu niejakiego Jakóba Wolfsohna przy ul. Krochmalnej 57.

Zapasy wyrobów tytuniowych zostały skonfiskowane a winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że min. skarbu, tropiąc szmugiel tytuniowy z Gdańska, zamierza także wystąpić przeciw tym firmom gdańskim, które sprzedając tytuń do handlu nielegalnego w Polsce, działają na szkodę państwa polskiego.

Firmom tym debit tytuniowy przy okazji podziału kontyngentu tytuniowego, który na podstawie umowy polsko - gdańskiej — Gdańsk ma dostarczyć Polsce.

Spłonęło 3-ch bandytów.

Obława. — Osaczeni w stodole bandyci bronili się zawzięcie.—Podczas wymiany strzałów spłonęła stodoła, w której zginęli.

Łuck, 15 maja.

Oddział policjantów, złożony z 31 ludzi, z kierownikiem urzędu śledczego w Łucku, komisarzem Disterhoffem na czele, urządził obławę na bandytów, kryjących się w okolicach wiosek Peresty, Hołub i Rożyszcz.

Po kilkugodzinnej obławie policja natrafiła na kryjówkę w stodole Tadeusza Jankowskiego, we wsi Aleksandrówka, w kolonji Doliny Rożyskie.

Osaczeni bandyci stawili zbrojny opór.

Rezultatem obustronnej strzelaniny, trwającej blisko godzinę, było zapalenie się stodoły, a następnie zajął się i dom mieszkalny Jankowskiego.

W ogniu zginęło trzech bandytów: Knol i dwuch innych jego towarzyszów, których nazwisk narazie nieustalono.

Ohydna zbrodnia w Józefowie.

W Józefowie w powiecie grójeckim dokonano potwornej zbrodni. Trzej bandyci napadli na dom Pauliny Rzepkowej, wyciągnęli ją z łóżka i zarzucili postronek na szyję. Jeden z opryszków ciągnął nieszczęśliwą po podłodze, a drugi deptał ją butem. Kiedy Rzepkowa przestała dawać oznaki życia, bandyci weszli do sąsiedniego pokoju i wyciągnęli stamtąd 18-letnią córkę Rzepkowej, Anielę i 13-letniego pastuszka, zarzucili im na szyję postronki i zaczęli tarzać po podłodze. Anieli wystąpiły oczy z orbit, a chłopcu wybuchła krew ustami. Widząc, że ofiary leżą nieruchomo, bandyci rzucili dla zatarcia śladów zbrodni trzy nieszczęśliwe istoty na łóżko, podlali benzyną i podpalili. Gdy sąsiedzi spostrzegli ogień, przybyli na pomoc. Bandyci jednak w międzyczasie zbiegli. Ugaszono ogień i wyciągnięto z pościeli trzy żywe pochodnie. Stan Rzepkowej jest beznadziejny. Ma ona połamane żebra, zduszoną wątrobę i poparzony tułów.

Śledztwo wykryło wstrętne szczegóły, dotyczące starszej córki Rzepkowej Rozalji, która wpuściła bandytów do mieszkania i przyglądała się obojętnie masakrowaniu matki i siostry. Aresztowano bandytów Walentego Pacholczaka, jego brata Józefa i Józefa Nowaka. Aresztowano również Rozalję Rzepkównę. Okazało się że Pacholczak był jej kochankiem, od trzech lat, miał z nią dziecko i dążył do zagarnięcia całego gospodarstwa Rzepków drogą zbrodni. W roku ubiegłym zamordował starego Rzepkę, a obecnie postanowił pozbyć się reszty rodziny.

Telefon nocny.
(Godzina 2-ga w nocy).

Polska a Gdańsk.

Warszawa, 16 maja. Na posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Pluciński, wygłosił referat o sytuacji, poczym komitet powziął szereg uchwał, które mają dowieść, że nielojalne stanowisko Gdańska wobec Polski jest dla interesów wolnego miasta bardzo szkodliwa.

Polska jest daleka od myśli użycia broni dla obrony swych słusznych praw i ma nadzieję, że zdrowy rozsądek w Gdańsku zwycięży, ostatnie zaś, niczym nieuzasadnione alarmy wojenne rozpowszechniane Gdańsk uznaje za dzieło wojującego hakatyzmu.

Konferencja gospodarcza w min. skarbu.

Warszawa, 16 maja.

Wczoraj odbyła się w ministerjum skarbu konferencja, przy udziale przedstawicieli sfer gospodarczych, poświęcona sprawie wprowadzenia miernika złotego.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji, minister Grabski oświadczył, że wypowiedziane na konferencji uwagi będą w całej pełni uwzględnione przy wprowadzeniu w życie waluty złotej.

Armja polska zdała egzamin przed m. Fochem.

Warszawa, 16 maja.

Marszałek Foch przesłał do ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego list, w którym gorąco dziękuje za przyjęcie w Polsce i wyraża przekonanie, że na polach ćwiczeń wojskowych w Biedrusku i Krakowie stwierdził spokój i swobodę dowódców, prawidłowe taktyczne rozkazodastwo i doskonałe wykonywanie go przez wojsko oraz świetne wyćwiczenie wszelkich gatunków broni w maszerowaniu i strzelaniu.

Na przeglądach i defiladach w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie wyszczególnił się zdaniem marsz. Focha, dobry wygląd wojska, postawa wojskowa żołnierza i sprężystość ruchów, gobry stan wyekwipowania i umundurowania i doskonałe utrzymanie koni. Gen. Sosnkowski pismo marsz. Focha ogłosi w rozkazie dziennym do armji dodając, co następuje:

„Słowa pochwały wielkiego wodza Francji, zwycięzcy w wojnie światowej czynią zaszczyt i przedmiot sprawiedliwej dumy naszej młodej armji, niech więc każdy, od najwyższego dowódcy do najniższego szeregowca, ciesząc się pochwałą wielkiego wodza, nie ustaje w wysiłkach dla utrwalenia wielkości narodu.

O wykonanie traktatu ryskiego.

Warszawa, 16 maja.

W tych dniach powróci do Moskwy poseł Rzeczypospolitej Polskiej p. Knoll. Po przyjeździe, z polecenia rządu polskiego, wystosuje poseł Knoll do rządu sowietów notę w sprawie stosunku sowietów do kwestji wykonania traktatu pokojowego polsko-rosyjskiego w Rydze.

Prośba sowietów.

Moskwa, 16 maja.

Rząd sowietów zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o zezwolenie na przewiezienie przez terytorjum Polski zwłok Worowskiego, delegata sowietów, zabitego w Lozannie.

Konferencja prasowa.

Warszawa, 16 maja.

Prace konferencji prasy polskiej, podzielono na dwie części, a mianowicie, na sprawy obejmujące kwestje administracyjne, na sprawy, łączące się z problemem informowania prasy. Pierwsza, z ustanowionych w tym celu, komisja zajmie się ustalaniem ceny i kontyngenty papieru oraz obniżaniem taryf, druga — informowaniem prasy. Dziś, w drugim dniu konferencji, poszczególni ministrowie informować będą uczestników zjazdu o stanie naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej.

Czarna giełda.

Warszawa 16 maja. Dolary 46500, marka niem. 1.04, franki 3190, 100 rubli złotych 2,280,000, rubel srebrny 16000, bilon 8000.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, słonność do burz i deszczu, chłodniej, wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Ulman Nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 maja 1923 roku o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod Nr. 98 w mieszkaniu należącym do p. Feliksa Wachowicza, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez

1479

publiczną licytację

oszacowanych na 1.500000 mkp., a należących do tegoż p. Feliksa Wachowicza, składających się z mebli domowych.

Komornik Sądowy Włoczewski.